

165.
GAZETA POZNANSKA

Nro. 68.

w Sobotę dnia 25. Sierpnia Roku 1810.

z Warszawy d. 17. Sierpnia.

Dnia 13. bieżącego miesiąca o godzinie 10tej wieczorem, zszedł z tego świata w tutejszej stolicy, powszechnie żalowany, W. Antoni Życzyński, Pułkownik od Sztabu, Krzyża Wojskowego, Kawaler.

z Warszawy d. 18. Sierpnia.

Dzień 15ty bieżącego miesiąca jako rocznica Imienia Najjaśniejszego Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego Napoleona Wielkiego, był jednym z tych, które stolica tutejsza świetnie obchodzić zwykła; był dniem powszechnej radości i ukontentowania. Z wschodem słońca huk armat zwiastował rozpoczęcie tak ważnej dla kraju naszego uroczystości. O godzinie w pół do jedenastej wszystkie władze Rządowe zgromadziły się w mieszkaniu JWgo Stanisława Potockiego Prezesa Rady Stanu i Ministrów, zład wśród stojącego po obydwóch stronach wojska, udały się w zwykłym porządku do kościoła Świętego Krzyża; tam przyjęte przez JWgo Nakwaskiego, Prefekta Departamentu tutejszego, zabrały przeznaczone dla nich miejsca i tolelnemu nabożeństwu, przy wybornie do tego urządzonej muzyce przez JPana Elsner Dyrektora orkiestry, były przytomni; zaintonowanie przez celebrującego JWgo Zacharyasiewicza Biskupa Korynckiego, *Te Deum*, iako i śpiewana modlitwa *Salvum fac Imperatorem*, przez huk z armat ogłoszone zostały. Po skoń-

czoym w kościele nabożeństwie, udały się władze do Pałacu Rządowego, na którego dziedzińcu defilowało wojsko tu konsystujące, które podczas parady, przez JWgo Stanisława Potockiego, Generała Brygady, Kommandanta miasta tutejszego, było kommanderowanym. Z pałacu Rządowego, udały się Władze iako i JW. Zaiączek, Generał Dywizyi, kommanderujący dywizją pierwszą: wraz z przytomnymi tu Generałami i Oficerami wyższych i niższych stopniów, do JW. Barona Serra Rezydenta Francuzkiego, u którego hołd powinszowania Jego Monarsze złożonym został.

O 4tej po południu dany był przez JW. Prezesa Rady Stanu i Ministrów wielki obiad, podczas którego przy odgłosie muzyki spełniony został uroczyste następujący toast za zdrowie Najjaśniejszego Cesarza Francuzów Króla Włoskiego: *Niech żyje Najjaśniejszy Cesarz i Król Napoleon Wielki! Niech żyje Rycerz Rycerzów, który racząc być naszym ustanowicielem, nadał nam zaszczyt wyższy nad ród, iakim się chępiły najsławniejsze narody.* W czasie tym lud zgromadzał się po różnych miejscach na zabawy kosztem Rządu dane. O godzinie 6tej wieczorem dana była bezpłatnie na teatrze narodowym reprezentacya opery, pod tytułem: *Alina Królowa Golkondy*, która do okoliczności zastosowana przy zrobionej do tego umyślnie Kantacie i Transparencie iluminowanym, wizerunek Napoleona W.

Wskrzęsiela Ojczyzny naszej wyobrażają-
cym, z ukontentowaniem przyjętą była, tak
od przytomnych pierwszych kraiu naszego
Władz, jako i od licznie zgromadzoney pu-
bliczności. Kantata ta jest następująca:

Jakiż to mąż przeznaczenia
Świat napęlnia swemi cudy,
Życie daje, losy zmienia,
I zawistne łączy ludy?

Mądrość jego niezmyślona
Rządzi losami ludzkiemi,
A imie Napoleona
Do całej należy ziemi.

Bóg mu dał wolę i siły,
By złe niszczył, dobre stwarzał.
Upadłych ludów mogiły
Na nowo życiem obdarzał.

Jego ręka sprawiedliwa
Trzyma ludzkości nadzieję;
Chciał; i oto już szczęśliwa
Przyszłość dla świata jaśnieje. —

Sam zwycięzca pokoy głosi...

Pod zdobytych laurów cieniem

Miłości ohtarz się wznosi

Otoczon ludów życzeniem. —

Sprzyjań chętnie niebiosy,
A ziemia uszczęśliwiona
Błogosławy swote losy
W plemienu Napoleona.

Po skończonym spektaklu spalonym zo-
stał na dziedzińcu Saskim fajerwerk, przez
JWgo Rezydenta dany, na który również do-
stał Pałacu Saskiego. wszystkie władze cywil-
ne i wojskowe, zaproszonemi były; prze-
szło 20,000 ludu na przypatrzenie się one-
muż w dziedzińcu zgromadziło się. Śliczna
pogoda cały ten dzień trwająca, uświetniła
i wieczorną iluminacją, która przy brzmia-
cey muzyce w ogrodzie Rządowym gus-
townie urządzona, przeszło 8000 lamp i kilka
set kagańców, szczególniej do niego zgro-
madziła całą publiczność tutejszą. Zamek,
ratusz miasta starey Warszawy, mieszkanie

JWgo Rezydenta, JWgo Ministra Policji,
JWgo Prefekta i JWgo Generala Kommen-
danta miasta, zgoda wiele domów gustownie,
a całe miasto rześisto było oświeconym; co
dało powód, iż wszyscy prawie mieszkańcy
miasta tutejszego wyszli na ulice i przecha-
dzając się tu i owdzie, szczególniej po ogro-
dzie Rządowym, gdzie tak jak i w dziedziń-
cu, przed Ratuszem i wielu innych miey-
scach, napoje rozdawane były bezpłatnie,
z dniem zaledwie ukończyli obchód tej uro-
czystości. Trudno opisać wszystkie szcze-
góły tego uroczystego obchodu. Wypogodzo-
ne każdego czoło, radość we wszystkich twa-
rzach malująca się, towarzyszyły tej po-
wszechney zabawie, i tu można było wi-
dzieć, ile POLAK chce być wdzięcznym,
ile czuje wdzięczności dla tego, który uwol-
niwszy Ojczyznę z węgów, oddawszy ją
pod panowanie ukochanego od Narodu Mo-
narchy, nie przestał czuwać nad jej uszczę-
śliwieniem.

O szczęśliwe ludy! które uznać raczytęś
za godne Twey opieki; pod Twym tylko sił-
nym panowaniem prawdziwie szczęśliwemi
zwać się mogą. POLAK, że widzi już
swój byt, przeto wielbi Cię jako Zbawcę, a
kochać, jako Narodów Ojca, nayoźniet-
szy przekaze potomności.

Pomiędzy innemi celnieyszemi illumina-
cyami, Reprezentanci ludu starozakonnego,
wystawili przy rogu ulicy Elektoralney, tran-
SPARENT rześistym światłem jaśniejący, z wi-
zerunkiem N. Napoleona Wielkiego, w wiel-
kości wzrostu, gdzie na wierzchu dway gę-
mieszce unosiły się z trzymanym wieńcem
laurowym, zawierającym w sobie słowo:
Vivat, a dwóch starozakonných, podawali
mu następujące wiersze:

O Ty! zrodzony do nadludzkich czynów,
W dniu tym, na wieki co będzie święcony,
Przyimiy hołd wiernych Izraela Synów,
Boś Ty dla szczęścia ludów jest stworzony.

Przytym muzyka wyborna słyszeć się dała, a okrzyki: *Niech żyje Najjasniejszy Cesarz!* do końca nocy rozlegały się. — Oddzielnie zaś przy ulicy Krolewskiej w pałacu JWgo Ministra Sprawiedliwości, podobnież illuminationa kosztem Starozakonnych wystawioną była.

z *Serocka d. 16. Sierpnia.*

W dniu tak świetnym, dla wdzięcznego Narodu, Zbawcy swojemu, obchodzona była także uroczystość w twierdzy Serocku. — O 3. z rana, wystrzał z dział wałowych ogłosił przyście dnia tego. — O wpół do 10tej, trzy bataliony pułku 16go piechoty, składającego garnizon, wystąpiły na rynek, formując trzy linie w szyku bojowym. W Hrabia Hilary Krasiński, Pułkownik Komendant fortecy, członek Legii honorowej, Krzyża wojskowego Kawaler, ze wszystkimi oficerami i władzami cywilnymi, udał się do Kościoła, gdzie stały uszykowane dwie kompanie wyborcze tegoż pułku. — Po mszy odbytej przez miejscowego Plebana, śpiewano *Te Deum*, przy licznych wystrzałach z dział wałowych. — Udano się potem na środek rynku, gdzie po zwinięciu batalionów w kolumny, W. Hrabia Krasiński Pułkownik, do wojska miał przemowę.

Po ukończeniu tej mowy, żołnierze po kilkakrotnie zawołali: *Niech żyje Wielki Napoleon!* Pułk 16ty w niebytności Pułkownika JO. Konstantego Czartoryskiego, dowodzony przez W. Ignacego Bolestę, Majora tegoż Pułku, członka Legii honorowej i Krzyża wojskowego Kawalera, czynił różne obroty wojskowe do 1wszej godziny. — W. Hrabia Krasiński, Pułkownik, dał obiad dla oficerów garnizonu iako też i władz miejscowych, kilkunastu podoficerów i prostych żołnierzy; w liczbie tych znajdowało się czterech inwalidów z Legii Nadwiślańskiej, którzy opatrzeni dostatecznym funduszem ze wspaniałości Wielkiego Cesarza Francuzów,

z Hiszpanii powrócili do oyczystych domów. Następujące spełniano toasty: — Niezwyciężonego Cesarza Francuzów, Króla Włoskiego, Protektora Ligi Reńskiej. — N. Cesarza Familii. — N. Króla Saskiego, Xiążęcia Warszawskiego. — JO. Xięcia Ministra wojny, Naczelnego Dowódcy woysk Polskich. — Niepokonanej armii Francuzkiej, i mężstwa iuż doświadczonego woysk Polskich.

Każdy w dniu tym dzielił radość powszechną; nie ieden widząc podnoszące się wały tej twierdzy, która przed laty kilku obcego narodu była przywłaszczoną własnością, wspominał, że i to miejsce dotknięte było stopą Największego z ludzi.

z *Paryża d. 9. Sierpnia.*

Monitor zawiera następujący ważny list Ministra związków zagranicznych, do Generala Armstrong, Posła ziednoczonych stanów w Paryżu, datowany 5. Sierpnia.

Mci Panie! Podalem N. Cesarzowi Królowi przyślany mi od W. Pana akt kongressu z dnia 1. Maia wzięty z gazety Stanów ziednoczonych. Cesarz Jmć życzyłby, gdyby akt ten i wszelkie inne uchwały rządu Stanów ziednoczonych, Francją interessować mogące, zawsze Mu urzędowym sposobem komunikowane były. Wszystkie podobne papiery dochodziły go tylko przez inne ręce i zapóźno. Przewłoka ta przynosi znaczną szkodę, do którejby nieprzyszło, gdyby akta te spieszno i urzędownie były komunikowane.

Cesarz Jmć pochwalił embargo włożone przez stany ziednoczone na wszystkie swe okręty, ponieważ środek ten, lubo szkodliwy dla Francji, bynajmniej jednak nienaruszył iey honoru. Środek ten przyprowadził ią o utratę iey osad Guadelupy, Martynikii Karyenny. Nieuskarżał się o to Cesarz. Zniósł na sobie tę ofiarę ze względu na zasadę, któ-

168.
na natchnęła Amerykanów do włożenia ambargo, wpoiwszy w nich to szlachetne postawienie, że woleli raczej zamknąć dla siebie morza, niż uleść ustawom tych, którzy niemi chcą samowładnie rządzić.

„Akt z dnia 1. Marca uchylił ambargo, wprowadziwszy na to miejsce środek, który bardzo widokom Francyi zaszkodził. Aktem, o którym Cesarz bardzo późno uwiadomionym został, zakazał okrętom amerykańskim handlu z Francją a dozwolił go z Hiszpanią, Neapolem i Hollandją, krajami pod wpływem Francyi zostającymi, wyrokując konfiskatę na okręty francuzkie, któreby do portów amerykańskich zawinęły. Słuszność dyktowała odwet. Godność Francyi wymagała tego koniecznie. Sekwestrowanie wszystkich okrętów amerykańskich we Francyi stało się nieuchronnym skutkiem rozporządzeń kongressu zjednoczonych Stanów.”

„Teraz cofa kongress swój krok odwołując akt z dnia 1. Marca. Porta amerykańskie otwarte są handlowi francuzkiemu i Francya nawzajem nie jest zamkniętą dla Amerykanów. Kongres zobowiązuje się nareszcie deklarować się przeciw temu z wojuiących mocarstw, któreby się wzbraniało, uznać prawa neutralnych.”

„W tym nowym stanie rzeczy upoważniony jestem, oświadczyć W Panu, iż wyroki w Berlinie i Medyolanie zapadłe są odwołane i w dniu 1. Listopada mocich ustaie, w tem jednak rozumieniu, ażeby w skutek tej deklaracyi Anglicy rozkazy swe gołbetowe odwołali i rzekli się nowych blokowania zasad, które zaprowadzić chcieli, albo żeby stany zjednoczone, stósownie do komunikowanego przez W Pana aktu, dokazały tego, iżby Anglicy prawa ich szanowali.”

„Szczególniejszém dla mnie ukontentowaniem, Mci Panie, oświadczyć W Panu to Cesarza Jmci postawienie. Cesarz Jmć kocha Amerykanów. Ich szczęśliwe powo-

dzenie, ich handel, trafiają w zamiary Jego polityki. Niepodległość Ameryki znacznie się przyczyniła do sławy Francyi. Od tego czasu ukontentowaniem było dla Cesarza powiększać stany zjednoczone. Wszystko, co tylko przyłożyć się może do niepodległości, do szczęścia i wolności Ameryki, pośród wszelkich okoliczności, uważać będzie za zgodne z interessem jego państwa.

Hrabia Rochefoucauld, w ostatnich czasach Poseł nasz w Hollandyi, poiedzie, iak słyhać, w harakterze Ambassadorsa naszego do Stambułu.

z Saxonii d. 8. Sierp.

Hrabia Gottorp miał w Berlinie konferencyą z Posłem szwedzkim.

z Drezna d. 13. Sierpnia.

Celem podróży Hrabiego Gottorp było wystaranie się o sukcesyą tronu szwedzkiego dla swego syna.

z Frankfortu nad Menem d. 11. Sierp.

Główna kwateta francuzka niepowróci, iak powszechnie zapewniano, do Francyi, lecz tylko przeprowadza się do Hanau na czas tuteyszey messy a po tej znowu tu powróci i bez wątpienia pozostanie, dopóki polityczne interesa Ligi reńskiej nie będą załatwione, co, iak się spodziewaiają, ieszcze w tym roku nastąpi.

Pan le Graches, Sekretarz legacyi francuzkiej, skoro tylko przyszła wiadomość o przybyciu Króla Hollenderskiego de Töplitz, wyjechał pośpieszno z Wiednia do Paryża.

z Karlsruhe d. 2. Sierp.

W gazecie tuteyszey czytamy urzędowy raport o woysku naszym w Hiszpanii. Dywizya niemiecka (nazwana: dywizyą Ligi reńskiej) począwszy od Burgos tu i owdzie zatrzymywać się musiała w marszu, a zajmując stanowiska bezpieczniejsze, różne czyniła podiazy. Mało co znaczące iey utarczki niezasiłgiwałyby na wzmiankę, gdyby woy-

skubadeńskiemu przypadkiem nieszczęśliwym i morderczém nieprzyjaciół postępowaniem, kilku walecznych nie były wydarty mężów; i tak dnia 15. Maia Porucznik Heres eskortujący kuryera w 50 woltýzerów z regimentu 4go, atakowanym był pod Puerto-Lapiche, przez 400 rycarzy Hiszpańskich. Waleczni woltýzerowie bronili się nayoważniej; lecz wystrzeliwszy wszystkie swe ładunki, ulegli nareszcie wszyscy pod żelazcem nieprzyjaciela. Nazajutrz znaleziono trupa Porucznika Heres z siedmiu ranami a obok niego trupy 29 woltýzerów. Resztę rannych, według powieści chłopów, zebrał nieprzyjaciel z pomiędzy trupów wlekąc ich nieludzko za sobą. — Poruczników Holzig i Krap posłanych w 114 ludzi do Lillo, otoczyło w nocy, na 20. Maia 1000 do 1500 Hiszpanów z Walencyi idących. Bronili się długo, lecz poddać się nakoniec musieli, ponieważ Hiszpani zapalili domy przyległe i dom, w którym się bronili, już stał w płomieniu. — Główna kwatera Generała Neuenstein była dnia 15. Czerwca jeszcze w Consuegra, w prowincyi Toledo. Generał dywizyi Lorge dowodził wojskami Ligi reńskiej. Major Mader przybył dnia 1. Czerwca z batalionem awym do Consuegra. Wojska badeńskie w dobrym znajdowały się stanie, znaczny mając zasob ludzi. —

Od Elby d. 19. Sierpnia.

W północnych Niemczech pozostanie jeszcze jeden korpus francuzki, składający się jednak tylko z dwóch dywizyi Godina i Moranda. Pierwsza zajmuje Magdeburg i okolice Elby i Sali; ostatnia rozłożona jest od Wezery aż do uýścia Trawy.

Wojska francuzkie stojące jeszcze w trzech pruskich fortecach, a które nie są zbyt liczne, nienależą do osobnych korpusów, lecz zostają pod rozkazami francuzkich Kommandantów fortecznych,

Dnia 2. m. b. po południu, zbliżyła się angielska fregata, pod banderą amerykańską, do brzegu pruskiego, na jakie półtóry mili od Piławy. Scigala ona kutra francuzkiego wśród mocney z obu stron kanonady. Gdy statki te przybliżyły się do brzegu, rozkazał Major Treaskow oddziałowi piechoty w Neutief obsadzić brzeg w tém miejscu, do którego statki te zmierzały. Kommanda huzarów w Alt-Tief dostała rozkaz bydz w gotowości, aby pośpieszyć mogła tam, gdzieby okoliczności wymagały.

W chwili, gdy straż przednia pod rozkazem Porucznika Henninga, nadeszła z Alt-Tief o małą ówierć mili, wpędziła fregata kutra na brzeg. Anglicy na batách kusili się spalić kutra, gdy Porucznik Henning tak ich powitał gorąco, że tuż nawrócili i zmykając do swej fregaty strzelali z swych batów do naszego wojska, ale bez skutku. Gdy się to działo, nadciągnął także Porucznik Schaper i gotów był zniszczyć każdy krok Anglików w kuszeniu się lądowaniem. O kutrze tym dowiedzieliśmy się później, że to był francuzki korsarz Massaline, który opierając się bardzo odważnie, uleż nareszcie musiał przemocy. Kapitan jednak okrętowy i ekipaż z 30 ludzi wojska polskiego i 15 maytków ocaleni zostali.

z Neapolu d. 20. Lipca.

Od dziesiąciu dni mieliśmy kilka razy straszliwe wichry od zachodu, które lubo flotylli naszej, żadney tak dalece nieprzyniosły szkody, tamowały jednak pośpiech w działaniach przeciw Sycylii. Z tey przyczyny w ciąsninie morskiej prócz kilku mało znaczących utarczek, nic ważnego niezaszło.

Osoby, które ztąd odprawiły podróż do Scilla, opisują bardzo ciekawie widowiska, iakie gory tamiczne wystawiają. Przy dobrym wzroku lub za pomocą szkła zbliżających, przejrzeć można całą ciąsninę

wreka. Oba brzegi naprzeciw sobie leżące
okryte są okrętami, baterjami, obozami i
wojskiem. Anglicy, widząc, mają się bar-
dzo na ostrożności. Za pierwszym alarmu-
jącym wystrzałem stawiają podbronię; Gene-
ral Stuart często teraz strzelać każe na alarm
we dnie i w nocy, aby wojsko obeznało się
z temi rozkoszami. Obozy nieprzyjacielskie,
których kilka jest po nad brzegiem, mnożą
się znacznie od niejakiego czasu, tak iakgdy-
by albo przybywało posiłkowe wojsko albo
oddziały Sycylianów uzbrojonych. Ale naj-
pewniejsza, że to tylko coś dla czegoś. W no-
cy mnostwo okręciaków na czatach, a za naj-
mniejszym ruszeniem się naszej flotylli pu-
szczaią zaraz race i zapalają laternie.

z Madrytu d. 18. Lipca.

Dnia 5. t. m. zwawa zaszła utarczka mię-
dzy dywizją brygady dragonii Marizy a roko-
szanami w Xeres de los Cavalleros. Regi-
ment hiszpański Princessa uformował
czworobok, lecz General Marizy przelamał
go w 100 kawalerzystów i zabrał 200 ludzi
w niewolę. Nieprzyjaciel stracił ogółem do
2500 ludzi.

Wyzędł tu wyrok Królewski, według któ-
rego wszystkie municypalności i miasta stolet-
czne Prefektur przystąpić muszą do subskry-
pcyi na pewną liczbę exemplarzy gazety Ma-
dryckiej.

*z Obozu neapolitańskiego pod Piała
dnia 21. Lipca.*

80 angielskich statków wojennych, atta-
kowało dziś rano 30 szalup naszych kanonier-
skich i część statków transportowych, przy
Punta del Pezzo, lecz okręty nasze i baterye
lądowe tak je przywitały, iż musiały cofnąć
się z stratą. Z naszej strony jednego tylko
straciliśmy żołnierza. W czasie utarczki An-
glicy wiele rzucili bomb i kul na brzeg w bli-
żkości obozu. Grenadyerowie gwardyi ze-
brali przeszło 50 kul, które blisko nich padły.

Król bardzo był kontent szczególniej z 10go
regimentu liniowego.

z Petersburga d. 31. Lipca.

Według gazety dworskiej, General Sass
od 25. Czerwca przez pięć dni odpierał wy-
cieczki liczney załogi Rustschuka. Dnia 27.
trwała potyczka 8 a dnia 29. 4½ godziny.
Nieprzyjaciel zostawił 700 zabitych; ran-
nych zabrał do twierdzy. Z naszej strony
mieliśmy 12 zabitych i 76 rannych. Gene-
ral Maior Jermolow, uważający na Giorgo-
wo, opanował twierdze Simniza i Slobodse-
jah a za pomocą flotylli otworzył kommuni-
kacyą z Generałem Sass.

Przy naszej głównej armii przed Schu-
mlą General Uwarow zacięty nader dnia 8.
Lipca wytrzymał potyczkę z korpusem swo-
im, korpusem Generała Markow, i małą czę-
ścią korpusu Generała Kamenskigo I. Tur-
cy 8000 ludzi mocni atakowali centrum na-
sze od południa aż do godziny 9. wieczorem.
W czasie potyczki zasilanym był nieprzyja-
ciel po kilka razy, lecz nakoniec mimo ślepey
natarczywości Roszjanom boiowiska ustąpić
musiał. Jazda nasza i strzelcy gnali Turków
aż pod wały Schumli. Strata nieprzyjaciel-
ska bardzo jest znaczna; zabrano mu 3 cho-
ragwie. Z naszej strony mieliśmy 260 lu-
dzi w zabitych i rannych. Wódz naczelny
wyrażną daie pochwałę Generałowi Uwarow
za roztropne rozporządzenia, i Hrabieciu
Oruk, — którego zupełnie otoczono, —
za okazane męstwo.

Dnia 9. Lipca General Lewis obsadził
trakt prowadzący z Schumli do Kasanu, przez
góry zrobi komunikacyą z Generałem Wo-
now stojącym w Tschelikawak. Za przyby-
ciem w miejsce na oboz przeznaczone zaczę-
ć kazal 1000 tureckich furazników; prze-
szło 300 ludzi legło na placu; zabrano zaś
w niewolę dowódcę wojsk Tatarskich Bim-
Pasch Achmet Agę, kilku oficerów i prze-
szło 120 żołnierzy. Strata nasza mała.

Przed Rewalem krąży teraz eskadra angielska z pięciu liniowych okrętów. Generał Major Oeriel — dawniej pierwszy Urzędnik Policji w stolicy tutejszey, przybył tu z główney kwatery armii rossyjskiej.

z Petersburga d. 31. Lipca.

Z przyczyny śmierci Krolowej Pruskiej nakazana jest żałoba we dworze na 6 tygodni.

A m e r y k a.

Najpierwszą czynnością iunty rewolucyney na brzegach Caraccas utworzoney było, iż obwieszczeniem stosowném zniosła pomiędzy innymi characz Indyan i przyrzekła podległym sobie uchylene wszelkich exystujących dotąd uciążliwych przywilejów i danin.

W pismach angielskich z dnia 25. Lipca czytamy list angielskiego Sekretarza rządowego w Caraccas, Putkownika Robertson, datowany dnia 2. Czerwca, w którym mówi: Mam ukontentowanie donieść WPanu, iż okręt, który zawinął tu z St. Thomas, przynieść przywiózł wiadomość, że Porto-Rico poszło za chwalebnym przykładem Caraccas.

Duch niepodległości piszą z Londynu szerzy się nagle w wszystkich prowincjach hiszpańskich, a nawet na wyspach Cuba i Porto-Rico. Skutkiem zaburzeń tych będzie, iż iunta centralna w Kadyx, która dotąd wiele z Ameryki ciągnęła pieniędzy i była tym sposobem w stanie popierania wojny przeciw Francji, utraci to źródło. W Indjach wechodnich korona Hiszpanii posiadała od kilku wieków wyspy filipińskie wielkiej wagi, gdyż dostarczaia złoto, srebro, klejnoty, perły, korzenia i t. d. Także ci mieszkańcy poydą wkrótce za przykładem braci swych w Ameryce.

z Londynu d. 3. Sierpnia.

W marynarce zaszła wielka promocya, równie iak w woysku lądowém.

Mamy ważne wiadomości o uzbrojeniach nieprzyjaciela na Skaldzie. Panująca tam czynność okazuje widocznie, że zamyslaia

wysłać z tey rzeki znaczną wyprawę. W stonowisku portowém Pissayugi stoi ogromna eskadra gotowa do rozpuszczenia żagli; ekwipaż tey w zupełności. W dniu 23. p. m. składała się z 12. liniowych okrętów pod francuską banderą, z trzech hollenderskich fregat i 40 batów kanonierskich. Wszystkie płaskie statki w Antwerpii wzięte były w rekwizycyą do przewiezienia żołnierzy i marytków.

Gazeta dworska zawiera deposesé Generała Wellington. W pierwszej wspomina o bagatelnych porywczych bitwach, w których z naszej strony sprawił się dobrze drugi regiment huzarów. Z drugiey z dnia 11. Lipca, kładziemy następujący wypis:

„Skończywszy list, odebrałem wiadomość o podaniu Ciudad-Rodrigo, które wczoraj wieczor nastąpiło. Wyłom był taki, iż można było przejść przezeń i nieprzyjaciel już się zabierał do przypuszczenia szturm, gdy Marszałek Ney zaproponował kapitulacyą, którą załoga przyjęła.

„Gdy się zapatruię na położenie tego miasta, na jego słabe warownie, na korzyści, które sprzyiały zaczepiającemu nieprzyjacielowi, i na ogromie, o ciężkiego kalibru, uważam obronę Ciudad-Rodrigo iako czyniącą wielki zaszczyt Gubernatorowiiego Don Herrasty.”

Uwaga Monitora. Chwalebnie. Ale czekamy, czy tylko to samo powie Don Herrasty o Lordzie Wellington i jego armii. Powiadaia, że Gubernator ten pokazuje listy Lorda Wellington, który go zachęca do broniienia się i przyrzeka pomoc, ktorey że nie dał, mocno się Herrasty gniewa.

Ostatnie listy od armii Portugalskiej donoszą, iż armia francuzka po zdobyciu Ciudad-Rodrigo rozdzieliła się. Jedna część pod wodzą Masseny poszła do Salamanki, druga pod Neyem do Zamory. Armia angielska korzystając z tego obrotu postąpiła się naprzód; ale prawdę mówiąc, obrot ten

armii francuzkiej trudny do pojęcia. Stem-
wzyskiem, Francuzi mimo swej przewagi,
zdaje się, iż niesądziłi rzeczą dogodną, za-
czepić Lorda Wellington w mocnem stano-
wisku, które sobie był obrat.

Dnia 25. Maia Pan Adair nie był jeszcze
opuścił Stambułu. Fregata angielska stała
jednakże w pogotowiu do przewiezienia go
do Anglii, skóroby stan zdrowia jego na to
pozwolił.

Rozmaite wiadomości.

Wiadomości z Rzymu, pisze gazeta Ber-
lińska — mają wyjazd Senatora Lucjana Bo-
naparte z całym majątkiem do Ameryki, za
bliaki i pewny.

Czytamy w gazecie NB. Prezburskiej,
co następuje: — „Pisma publiczne twier-
dzą teraz wyraźnie, iż Królewicz Szwedzki,
został zabity kulą na popisie woyska, nieda-
leko Helsingborg.

O zysku i szkodzie, jakie Francya i
Hollandya przez połączenie się odnieść mo-
gą, zawiera gazeta Ahrenbergską artykuł,
z którego punkta niektóre czytelnikom na-
szym komunikujemy iak następuje:

„Za nayuciągłwszy szrodek, mieszkań-
ca Hollandyi czekający, uważać należy nie-
uchronną papierów narodowych redukcją,
a to tem bardziej, gdy tylko część ich jest
w ręku bogaczy, reszta zaś składa cały ma-
jątek wielu wdów i sierot, tudzież fundusz
wzyskich instytutów publicznych. Prowi-
zya od tych narodowych papierów wynosiła
corocznie prawie 50 millionów złotych hol-
lenderskich, z których mało co szło za gra-
nicę. Równie dotkliwym będzie dla stanu
kupieckiego pobor 50 od sta z wszelkich za-
pasów towarów osadniczych. Straty jednak
właściwey dokładnie wyrachować niemożna,
gdy wszystko zależy na cenie kupna i przy-
szley sprzedaży.

Pierwszą przecie korzyścią połącze-
nia z Francją, jest wolny od cła wprowad

plodów krajowych do Francyi. Niektóre
z nich n. p. wodka ialowcowa, masło i ser,
wielki zawsze znajdowały odbył w Brabar-
cyi i Flandryi. Powszechnieyszą będzie
korzyść, gdy w roku przyszłym daniny zfran-
cuzkimi zrownane zostaną. Daniny w Hol-
landyi nawet przed rewolucją, tak już wyso-
ko były doszły, iak w żadnym kraju niewy-
łączając i Anglii. I tak były prowincye,
gdzie od bydła na rzeź przeszło 10 procentu
od wartości płacić się musiało, i to jeszcze
z surowością, iakiey mało przykładu. Wszy-
stkie bowiem prawie daniny od artykułu kon-
sumcyi były zadzierzawione. Rzeźnik chcąc
zarząć iakie bydle, musiał donieść o tem
dzierzawcy, temu zaś wolno było, zatrzy-
mać ie dla siebie za podaną cenę z małym
dodatkiem. —

Nabycie Hollandyi może być szkodli-
wym dla skarbu francuzkiego, poki zamknię-
cie morza trwać będzie, sam bowiem dług
narodowy, choćby i do trzeciej części był
zmniejszonym, — Budget francuzki przy-
najmniey o 30 millionów powiększyć musi.

Główną dla Francyi korzyścią jest mary-
narka. Spodziewać się należy, że większa
część konskrypcyonistów do służby morskiej
wybraną będzie. Procz tego mnoga liczba
osob w budownictwie okrętów i w wszy-
stkich do tego należących rzemiosłach naj-
biegleyszych, zostanie zapewne umieszczo-
ną nietylko przy warsztatach hollenderskich,
ale i przy francuzkich, nowego tworząc du-
cha w całej marynarce francuzkiej. Jeżeli
Francya dojdzie znacznie kiedy do handlu
morskiego, w Hollenderczykach mieć bę-
dzienaybogatszych i naybiegleyszych kupców,
iakich brakowało iey zawsze. Lecz te same
korzyści działałyby w ówczas także i na Hol-
landją, która stałaby się tym sposobem Pa-
nią całego handlu Wielkiego Państwa a z nim
poczęści handlu całego stałego lądu.” —

Dodatek

G A Z E T Y P O Z N A N S K I E Y

Nr. 68.

Uwiedomienie. W skutek zalecenia JW. Ministra Policji d. d. II. b. m. uwiedomia publiczność, iż wieść rozsiana, iakoby miedziane graycary Austriackie miały być na nowo w Krakowie zredukowane, iest fałszywa, albowiem w oznaczonym dawniey kursie graycarow miedzianych, żadna nienastąpiła odmiana; zaczem ostrzega się ninieyszem publiczność, aby żadney podobnym wieściom nie dała wiary. Ktoby zaś uwiedomił zwierzchność miescową o źródle tey fałszywey wieści, może być sprawiedliwy nagrody pewnym; a autorowie podobnych fałszow, do surowey odpowiedzialności pociągnięci zostaną.

Uwiedomienie. Chcąc się przy transflokacyi handlu mego z tego tu miasta każdemu uścić, wzywam więc wszystkich, ktorzy iakąkolwiek pretensyą do mnie mieć mogą, aby się z takową w 3 tygodniach, a naydaley do dnia 16. Września r. b. do mnie zgłosili, gdyż po upłynionym terminie w poszukiwaniu należytości swoiey, więcey by doznać mogli trudności, lecz wzywam razem i tych, ktorzy do handlu mego są dłużnemi, aby mię w tym samym terminie, w pretensyach moich zaspokoili, inaczey takowych drogą prawa poszukiwać przymuszonym będą. W Poznaniu d. 21. Sierpnia 1810.

Leon Lerow.

Uwiedomienie. Gdy polowanie na gruntach wsiow do miasta Poznania należących od dnia 24. terażnieyszego miesiaca zadzierzawione zostało, przeto Prezydent municypalny uwiedamiając o tym publiczność ostrzega, iż odtąd na tychże gruntach nikomu oprócz samemu dzierzawcy polować nie wolno. Inaczey bowiem bezprawnie polującym nie tylko broń zabrana być ma, ale też osobney ieszcze karze podpadną. W Poznaniu dnia 14go Sierpnia 1810.

Prezydent Municypalny miasta.

Do zadzierzawienia. Od dnia 15. Września r. b. na lat 3 po sobie idących zadzierzawione być mają grunta: 1) część ogrodu dawniey do sukcesorow Wielmożnych Mielżyńskich należącego na Kundorfie pod Nro. 142 sytuowanego; 2) część gruntu na końcu przedmieściu S. Marcina przynowych ogrodach dawniey do klasztoru PP. Benedyktynek należącego; 3) kawałek gruntu ogrodu dawniey do szl. Hantusza należącego, gruntowi powyższemu przyległego. Terminy do licytacji oznaczają się 27. Sierpnia, 3. i 10. Września zawsze o godzinie 10. przed południem na ratuszu tuteyszym. W Poznaniu d. 18. Sierpnia 1810.

Prezydent Municypalny.

Do zadzierzawienia. Stajnia z wozownią do szafrani mieyskiej należąca, blisko młyńna stodołowego Bogdanka zwanego sytuowana być ma r. b. w dalszą dzierzwę na lat trzy wypuszczona tym końcem iest termin do licytacji na dzień 29. t. m. o godzinie 3. po południu na ratuszu wyznaczony. W Poznaniu dnia 17. Sierpnia 1810.

Prezydent Municypalny.

Do zadzierzawienia. Oberza na Wodney ulicy tu w Poznaniu Nro. 168 narożnie stojąca nowo wygodnie wyreperowana od S. Michała r. t. iest do puszczenia w arędę, życzący ją trzymać zechce się zgłosić do właścicieli pod Nro. 31 przy ratuszu mieszkających. W Poznaniu d. 9. Sierpnia 1810.

Do sprzedania Papiernia.

Na mocy dekreru Trybunału cywilnego departamentu Poznańskiego II. Wydziału dnia 5. Czerwca r. b. zapadłego papiernia Gorna zwana, przy Murowaney Goślinie w departamencie tuteyszym, powiecie Obornickim, w Gnieźnie w wsi Piła zostająca, do dominium Murowaney Gośliny należąca, niegdy zmarłego Modelmo właściciwa, składająca się z dwóch domow, wozowni, sklepu,

stodoły, oborki, gruntow, narzędziow do teyże fabryki, należących, drugi dom, posiada Fryderyk Raak zastawnym kontraktem z ogrodem w swym ograniczeniu, i wszystkim iego użytkiem, tudzież drzewem urodzaynym w nim się znajdującym za summe 230 talarow do roku 1825 za opłaceniem iednak właścicielowi papierni, czyli wierzycielowi rocznego kanonu 12 tal. 12 dgr. wypuszczoney. W tychże gruntach znajduje się także budynek zaczęty z szopa do drzewa i altankami; oraz pewną część gruntow posiada starozakonny Werthal, to wszystko zaareztowane zostało iak protokół dnia 3. miesiąca Sierpnia r. b. przez Burgrabiego Ur. Kłossowskiemu spisany zaświadcza, ktorego kopia tak Ławnikowi Franciszkowi Nieszczoteie zastępującemu Burmistrza w Murowaney Goślinie dnia 8. Sierpnia, iako też Pisarzowi sądu Pokoju powiatu Obornickiego JPanu Stephan wręczona, oraz do aktow hypotecznych w Murowaney Goślinie dnia 9. Sierpia r. t. załączona okazuje się. Zaareztowanie to nastąpiło na żądanie szl. Walentego Szmyta obywatela Murowaney Gośli-

ny za pomocą Patrona Ur. Przepalkowskiego czyniącego, przeciw Ur. Łukaszowi Sarnowskiemu Patronowi przy Trybunale cywilnym departamentu Poznańskiego, iako Kuratorowi pozostałości wspomnionego niegdy Gottliba Modelmo. Termin publikacyi sprzedaży wyznaczony na dzień 27. Września r. b. Protokół ten wpisany i zarejestrowany jest w Kancellaryi Trybunału cywilnego departamentu Poznańskiego pod dniem 16. Sierpnia roku 1810. Baranowski, Pisarz.

Niżej podpisany Burgrabia, przez ktorego uskuteczniwym powyższy akt tradycyi, wzywa niniejszym wszystkich ochotę mających, oświadczając, iż na dniu 27. miesiąca Września r. b. o godzinie 9. przed południem na audyencyi Prześwietnego Trybunału departamentu Poznańskiego w zamku sądowym w Poznaniu, stosownie do Art. 702 pierwszego termin publikacyi warunkow licytacyi ogłoszonym zostanie. W Poznaniu dnia 17. Sierpnia 1810. Seweryn Kłossowski, Burgr. przy Trybunale.